

Obecność obcych wojsk podstawą polityki Waszczykowskiego

13 lutego 2017

Informacja ministra spraw zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej na rok 2017, po raz kolejny pokazała, że jedynym pomysłem Prawa i Sprawiedliwości na ułożenie relacji z innymi państwami jest obecność obcych wojsk na terytorium Polski. Minister Witold Waszczykowski chce zwiększyć obecność zagranicznych żołnierzy we wschodniej części kraju, a ponadto czeka on na to, co powiedzą nowe władze Stanów Zjednoczonych.

Waszczykowski wygłosił tradycyjną informację ministra spraw zagranicznych na temat priorytetów Polski na arenie międzynarodowej, nazywaną nieco na wyrost expose szefa tego resortu. Pierwsza część jego wystąpienia była więc przede wszystkim przedstawieniem rzekomych sukcesów, jakie nasz kraj miał odnieść dzięki polityce zagranicznej rządu PiS. Waszczykowskiemu chodziło więc przede wszystkim o obecność wojsk NATO na terenie Polski; udział Polski w reformowaniu Unii Europejskiej, czego dowodem ma być ostatnia wizyta niemieckiej kanclerz Angeli Merkel w Warszawie; rozbudowę relacji z sąsiadami, czy też pozycję Polski w NATO zbudowanej dzięki dobrym relacjom ze Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią.

Współpraca euroatlantycka to zasadniczo główny element, na którym ma opierać się polityka Polski za czasów rządów PiS. Z tego powodu Waszczykowski zwracał uwagę na kwestię militarnego wzmocnienia „wschodniej flanki” dzięki szczytowi NATO w Warszawie w lipcu ubiegłego roku, która ma objawiać się właśnie w obecności tysięcy obcych żołnierzy z USA, Wielkiej Brytanii oraz Niemiec. Ceniąc rolę NATO Waszczykowski stwierdził, że z uwagą obserwuje „krystalizowanie się polityki

zagranicznej prezydenta Donalda Trumpa", a po rozmowach z jego otoczeniem ma on nadzieję, iż dotychczasowa polityka Stanów Zjednoczonych względem Sojuszu Północnoatlantyckiego będzie kontynuowana.

Rok 2017 ma zresztą przebiegać pod znakiem zwiększania obecności obcych wojsk w Polsce. Rozpocząć ma się bowiem budowa tarczy antyrakietowej w Redzikowie, odbyć mają się ćwiczenia z udziałem brygady pancernej oraz pododdziałem amerykańskich sił powietrznych stacjonujących w Łasku i Powidzu, a ponadto do naszego kraju mają przybyć brytyjscy żołnierze, aby ogółem w Polsce stacjonowało kilkanaście tys. wojskowych z innych krajów. Innym poważnym sojuszem rządów PiS ma być zresztą Kanada, która także ma wysłać swoich żołnierzy w ramach obrony wschodniej flanki NATO.

Minister spraw zagranicznych wyraził też zaniepokojenie faktem, iż brak reform UE powoduje wzrost liczby osób gotowych kwestionować cały projekt europejski, stąd priorytetem rządu Beaty Szydło jest naprawa UE. „Powrót do Europy egoizmów narodowych byłby równie szkodliwy jak utopie integracyjne, niemające zakorzenienia w realiach społecznych i politycznych naszego kontynentu” – mówił w parlamencie Waszczykowski, opowiadając się za wzmocnieniem przedsięwzięć takich jak jednolity rynek. Stąd rząd PiS przede wszystkim patrzy krytycznie na politykę protekcjonizmu.

Na podstawie: MSZ.gov.pl

Źródło: Autonom.pl